

PISMA WANDOWE

socjogram jutrzeńki wszechczasu

łow. Radziecki: "znacznie ograniczę swoje postulaty"

Przy okazji wystosowania propozycji ograniczonej - nieobowiązkowej jednopartyjności, która ma być dźwignią odbudowy Mandragoratu, łow. Radziecki zapowiedział, że gotowy jest poprzeć bardziej umiarkowany program odbudowy. W obliczu bojkotu jego osoby przez niektórych działaczy, zadeklarował, że jeżeli będzie to konieczne, sam powstrzyma się od członkostwa, aby w ten sposób zapewnić jedność partii.

"Pisma Wandowe" to jednostronny, tudzież niecodzienny przegląd odrodzenia ludowego. Nie należy mylić ich z "Pismami Świeckimi", tudzież "Naukami Wandowymi".

REDAKCJA

JEDNA PARTIA, BEZ PREZERWATYWIZMU?

Założyciel i jedyny w Wandystanie działacz prezerwatywizmu (skrajny odłam betonowy), łow. Prezerwatyw Tradycja Radziecki przedstawił przedwczoraj na LDMW propozycję, która ma być, wg. jego słów, alternatywą dla powszechnej tendencji do tworzenia "rad/komitetów ocalenia/obrony narodu/państwa".

Jej podstawą ma być powstanie jednej partii - jednak w przeciwieństwie do wcześniejszych postulatów tego rodzaju, nie ma to być partia obowiązkowa, ani ustawowo jedyna. Ma to być oddolny ruch odnowy Wandystanu, a po części i test systemu jednopartyjnego w praktyce.

Kurs umiarkowany w odbudowie

Sam pomysłodawca zadeklarował, że nie jest to propozycja polityczna, służąca do promowania koncepcji prezerwatywistycznych. Wg. słów Radzieckiego, ma być to "narzędzie ludowego zrywu", a jej celem nie będzie

homogenizacja sceny politycznej, do której dążenie (wg. niego - niesłusznie) mu zarzucano.

Recepcja: niejednorodna

W temacie jak dotąd wypowiedziało się tylko kilku prominentnych działaczy wandejskich. Jako pierwszy od pomysłu zdystansował się łow. Czerwony Kapturek, nie odnosząc się do niego merytorycznie. W dalszej kolejności pomysł odrzucił łow. Bonawentura, który stwierdził przy okazji, że z łow. Radzieckim do żadnej partii nie będzie dobrowolnie należał. Sugestię tego ostatniego, że w tej sytuacji wycofa się z członkostwa, łow. Bonawentura skwitował krótkim "Wy potrzebujecie chyba dodatkowej symulacji do myślenia."

Z drugiej strony - pomysł poparł łow. Anarchia Napalm Perun, przy okazji stawiając postulat bliskiej współpracy z braćmi komunistami z Sarmacji. Nadal czekamy natomiast na

ustosunkowanie się do pomysłu nieobecnego ostatnio łow. mandragora, Alojzego Pupki. Jego nazwisko zostało zresztą wymienione w kontekście osób, które w Wandystanie są na pół gwizdka (czyli niemal wszystkich), co spotkało się ze stanowczym sprzeciwem łow. Bonawentury.

Kwestia nazwy partii

Niejako kwestią poboczną pozostaje nazwa rzeczonyj jednej partii - przy poprzednich propozycjach łow. Radzieckiego postulowano nazwanie jej po prostu "Partią". W tym przypadku łow. Radziecki zaproponował, aby zaczerpnąć z historii i przywrócić dawno zapomnianą nazwę - KPS (w), to jest Komunistyczna Partia Sarmacji (wandejczyków).

Propozycja ta spotkała się już z uznaniem łow. Peruna, jak i goszczącego w Wandystanie Księcia Sarmacji Piotra Grzegorza.

KOMUNIŚCI W SARMACJI

W Wandei Ludu głośno otrąbiono zwycięstwo komunistów sarmackich, którzy do tamtejszej Izby Poselskiej startowali pod wskrzeszonym szyldem Komunistycznej Partii Sarmacji. Co jednak z tego jest prawdą?

Prawdą jest, że na 7 miejsc w IP, jedynie dwa przypadły KPS - mandaty przypadły Michałowi Feliksowi (Michał Winnicki/Lord Darth Wander), oraz Iwanowi Karakachanowi (Ivo de Folvil-Arped). Pozostałe 5 mandatów podzieliły między siebie Partia Pracy ob. Kozaneckiego (3 miejsca) oraz Sarmatia Invicta Civitas (pozostałe 2).

Można zatem powiedzieć, że jeżeli dwa mandaty KPS były zwycięstwem, to wybory wygrały wszystkie trzy ugrupowania. Oczywiście - dobry wynik komunistów cieszy - jednak nie ma sensu trąbić o "zwycięstwie", które de facto zwycięstwem nie jest.

PRYZSTANEK WANDOKALIPSA

kącik o wymysłach pornosocjału

Zgodnie z informacjami, które wciąż ze stolicy przekazuje ostatni wciąż aktywny pornosocjalista w Wandystanie - łow. Bonawentura Eustachy Romocki, przedstawiciel mniejszości gnomiej, na płycie lotniska w Gagarinach Wielkich funkcjonuje punkt pomocowy "Protonatu Wandokalipsy".

O pornosocjałach zapytaliśmy członka obsługi, łow. Rypina, który powiedział: "Ano kręci się paru tych bikiniarzy, ale kto by się tam przejmował. Milicji na nich nie wzywaliśmy. Jeden co prawda wlał pod lądujący samolot, ale kto by się takim szkodnictwem przejmował?"

STÓPKA REDAKCYJNA

P: Czy istnieje jakaś zaleta systemu jednopartyjnego?

O: Gdyby było wiele partii, trzeba by uważać co się mówi i robi, a to byłoby bardzo uciążliwe.

